

Dr hab. Sebastian Piątkowski
OBBH IPN w Lublinie

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Mgr Roberta Małka

**pt. *Apelacja Lubelska w latach 1917-1939. Portret zbiorowy sędziów zawodowych,*
napisanej pod kierunkiem dr hab., prof. UMCS Krzysztofa Latawca**

Truizmem byłoby stwierdzenie, że szeroko rozumiane losy Drugiej Rzeczypospolitej wzbudzają już od dawna zainteresowanie nie tylko historyków, ale również przedstawicieli wielu innych dyscyplin naukowych. Przemiany ustrojowe oraz życie polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze odbudowanego po stu dwudziesty trzech latach niewoli państwa to przebogate zagadnienia, w których szukamy nie tylko elementów tradycji, ale często równie odniesień do realiów życia we współczesnej Polsce. Wśród tysięcy – i nie jest to przesada – publikacji o najróżniejszym charakterze na szczególną uwagę zasługują prace poświęcone organom administracji państwowej i samorządowej oraz instytucjom wymiaru sprawiedliwości. Zazwyczaj ich przygotowanie – zwłaszcza, gdy mówimy o pracach aspirujących do monografii – wymaga od autorki lub autora bardzo dużego nakładu pracy, a przede wszystkim przeprowadzenia rozległych i zarazem czasochłonnych kwerend. Opracowania takie ukazują jednak najwymowniej ogrom trudności, z jakimi musiała zmierzyć się odrodzona Polska, tworząca swą państwowość. Mam na myśli w tym miejscu nie tylko przeszkody o charakterze materialnym, ale przede wszystkim konieczność włączenia w jeden spójny system reprezentantów kilku pokoleń, mających bardzo zróżnicowane doświadczenia życiowe, a przede wszystkim pracujących już wcześniej w administracjach państw zaborczych i mających w związku z tym odmienne doświadczenia zawodowe.

Już tylko te czynniki sprawiają, że dokonany przez mgr Roberta Małka wybór tematu jego dysertacji doktorskiej muszę uznać za bardzo interesujący i wartościowy nie tylko dla regionalnej historiografii. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na – moim zdaniem – nieco dezorientujące czytelnika ujęcie tytułu opracowania. „Apelacja Lubelska” (w tytule dysertacji pisana dużymi literami, a w tekście zazwyczaj małymi) to oczywiście

pewien skrót myślowy i zarazem anachronizm wywodzący się wprost z nazewnictwa okresu międzywojennego. Sądzę, że treść opracowania lepiej oddawałby tytuł np. w brzmieniu: *Sędziowie Sądu Apelacyjnego w Lublinie i podległych mu sądów niższych instancji 1917–1939. Portret zbiorowy pracowników wymiaru sprawiedliwości*. Jest to oczywiście tylko sugestia, nie mająca wpływu na treść pracy, która poświęcona została przecież nie tylko sędziom Sądu Apelacyjnego w Lublinie, ale także sędziom aż siedmiu związany z nim Sądów Okręgowych z siedzibami w Kielcach, Lublinie, Łucku, Piotrkowie, Radomiu, Równem i Zamościu oraz podporządkowanych im sądów gminnych (wcześniej: pokoju). Zmianę powyższą oddaję pod rozwagę z myślą o wydaniu w przyszłości dysertacji jako książki, do czego już w tym miejscu szczerze zachęcam.

Autor nadał opracowaniu bardzo klarowny układ, prowadzący czytelnika od zagadnień ogólnych po – rozplanowane z dużym wyczuciem – kwestie szczegółowe. Poszczególne rozdziały charakteryzują się konkretną tematyką, ukazując sędziów nie tylko pracowników wymiaru sprawiedliwości, ale także ludzi „z krwi i kości”, nie tylko odnoszących sukcesy i pnących się po kolejnych szczeblach karier zawodowych, ale także borykających się z najróżniejszymi problemami zawodowymi i osobistymi. Towarzyszy temu zwrócenie dużej uwagi na aktywność środowiska sędziowskiego na polu społecznym. Do tego aspektu recenzowanej dysertacji nie mam jakichkolwiek zastrzeżeń. Oczywiście można by dyskutować o kolejności rozdziałów 2, 3 i 4 – uważam jednak, że Autor ma pełne prawo do skonstruowania tekstu w sposób, jaki uznał za najlepszy.

Baza źródłowa opracowania przedstawia się w sposób wręcz imponujący. Fundamentem są tutaj oczywiście materiały z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie – akta tamtejszego sądu apelacyjnego, stowarzyszeń sędziowskich itd. Tropiąc drogi życiowe poszczególnych sędziów, Autor sięgnął jednak także do wielu zespołów archiwalnych, przechowywanych w całym kraju (m.in. Warszawa, Kraków, Kielce, Radom, Łódź, Poznań, Rzeszów, Siedlce). Muszę zwrócić uwagę na fakt, że często są to akta wytworzone przez instytucje administracji zaborczych. Słowa uznania należą się też Promotorowi, który zechciał udostępnić mgr Małkowi – o czym pisze On szczerze we wstępie – efekty swych kwerend m.in. w archiwach rosyjskich. Oczywiście ze względu na toczącą się wojnę i uwarunkowania polityczne przeprowadzenie przez Autora własnej kwerendy w Petersburgu czy Moskwie nie było możliwe. Bardzo dobrze stało się jednak, że Autor otrzymał dostęp do wiedzy, która okazała się bardzo przydatna dla wzbogacenia walorów merytorycznych opracowania. Sam przeprowadził kwerendy w archiwach litewskich i łotew-

skich (Ryga, Tartu, Wilno), do których historycy zajmujący się dziejami najnowszymi trafiają niezbyt często. Jako baza źródłowa wykorzystany został również wręcz ogrom tzw. dokumentów metrykalnych (akty urodzeń, małżeństw i zgonów), pochodzących z dziesiątek parafii (i zarazem urzędów stanu cywilnego) na terenie całej Polski. Jak mogę przypuszczać, część z nich dostępna jest za pośrednictwem Internetu (zwłaszcza w bazie prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Genealogiczne oraz w skanach udostępnianych przez archiwa państwowe). Jestem jednak przekonany, że do wielu z tych źródeł Autor musiał dotrzeć osobiście. Nawet przy korzystaniu z komputera, przedzieranie się przez gąszcz materiałów o omawianym charakterze musiało być bardzo czasochłonną pracą.

Wykazowi materiałów archiwalnych towarzyszy – również bardzo obszerna – lista wykorzystanych źródeł opublikowanych, obejmująca także najróżniejsze informatory i wykazy. Po raz kolejny Autor nie ograniczył się tylko do publikacji z okresu międzywojennego, sięgając do licznych druków sprzed 1918 r. - rosyjskojęzycznych (*Pamiętny książki... poszczególnych guberni, wykazy absolwentów instytucji oświatowych itd.*) i szematyzmów wydawanych w zaborze austriackim. Oprócz publikacji o charakterze źródłowym wykorzystywanych często do badania dróg życiowych pracowników sądownictwa, prokuratury i adwokatury (wydawane corocznie kalendarze sądowe i prawnicze, roczniki oficerskie, sprawozdania stowarzyszeń branżowych itd.) w omawianym zestawieniu znalazły się druki o istnieniu których – co przyznaję szczerze – nie miałem dotychczas pojęcia, np. kalendarze myśliwskie. Towarzyszą temu, reprezentowane również bardzo licznie, dzienniki urzędowe – zarówno ministerialne, jak i wojewódzkie. Kolejnym dowodem bardzo wnikliwej i zarazem rozległej kwerendy jest wykaz wykorzystanych przez Autora tytułów prasowych, obejmujący zarówno ogólnopolskie pisma prawnicze wydawane w Drugiej Rzeczypospolitej (na czele z bardzo cenną „Gazetą Sądową Warszawską” i „Palestrą”), jak i tytuły regionalne.

Lista wykorzystanych opracowań jest bardzo interesującym konglomeratem publikacji poświęconych historii polskiego wymiaru sprawiedliwości w okresie zaborów, dwudziestolecia międzywojennym, latach wojny i okupacji oraz pierwszych latach powojennych z drobnymi, często trudnymi do odnalezienia, przyczynkarskimi opracowaniami opublikowanymi w regionalnych, niekiedy wręcz niszowych pismach oraz słownikach biograficznych o najróżniejszym charakterze. I w tym przypadku widoczna jest determinacja – to chyba najlepsze określenie – Autora, w staraniach o odnalezienie jak najbardziej szczegółowych informacji dotyczących bohaterów jego opracowania. Nieskromnie zwrócę w tym

miejscu na dwie książki mego autorstwa, do których mgr Małek nie dotarł, zastrzegając jednak, że żadna z nich nie trafiła do obiegu księgarskiego i sprzedaży, a ich wydawcy zapewne nie rozesłali egzemplarzy obowiązkowych do bibliotek, w związku z czym ich „nieobecność” jest w pełni usprawiedliwiona. I tak, w 2018 r. opublikowałem *Historię adwokatury radomskiej*, której rdzeń stanowi słownik biograficzny pracowników miejscowej palestry, z których część miała w swych życiorysach pracę w sądownictwie. Kilka lat wcześniej ukazała się praca pt. *Droga wiodła na Ural...*, poświęcona akcji sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz z 1945 r., w wyniku której aresztowano, a następnie deportowano do łagrów wielu pracowników wymiaru sprawiedliwości z Radomia i Kielc. Większość z nich zakończyła tam życie, a do Radomia udało się powrócić w kilka lat później tylko trzem osobom, w tym sędziemu Jarosławowi Dubrzyńskiemu, którego biogram znajduje się też w recenzowanym opracowaniu.

Dużym zaskoczeniem była dla mnie część bibliografii, obejmująca inskrypcje z nagrobków sędziów, spoczywających na cmentarzach w najróżniejszych miejscowościach całej Polski. Jest ona znaczącym dowodem przydatności tego rodzaju „źródeł” w badaniach historycznych. Bibliografię zamyka wykaz cytowanych rekordów internetowych (w zupełności wystarczył by wykaz stron - portali, bez podawania tak szczegółowych odwołań, jak w przypisach), które również przyniosły znaczącą pulę wiedzy.

Przejdę teraz do omówienia treści dysertacji. Otwiera ją wstęp, będący wręcz klasycznym tekstem o takim charakterze, koncentrującym się na omówieniu stanu badań, przedstawieniu bazy źródłowej, a wreszcie na uzasadnieniu konstrukcji opracowania. Jego lektura dowodzi, że Autor przystąpił do pracy z dużą fachowością i intuicją badawczą, zapoznając się z literaturą i umiając wskazać w niej pozycje najbardziej wartościowe. Pozwoliło mu to na dostrzeżenie obszarów wartych szczególnej uwagi, co z kolei stanowiło punkt wyjścia do przeprowadzenia omówionej już, bardzo wnikliwej i rozległej kwerendy.

Pierwsza część opracowania poświęcona została przemianom organizacyjnym i funkcjonowaniu Sądu Apelacyjnego w Lublinie oraz – wymienionych już – siedmiu sądów okręgowych, w stosunku do których stanowił on instancję odwoławczą. Rozdział ten przeczytałem ze szczerym zainteresowaniem. Autor prowadzi czytelnika bardzo sprawnie poprzez kolejne uwarunkowania związane z funkcjonowaniem sądownictwa pod okupacją austriacką, w pierwszych latach odrodzonej Polski, a także później, kiedy to rozpoczął się okres reformowania dotychczasowych struktur i stabilizowania ich pracy. W kolejnych podrozdziałach otrzymujemy w praktyce historię ośmiu instytucji wymiaru sprawiedliwości

ści, leżących dzisiaj w województwach: lubelskim, łódzkim, mazowieckim i świętokrzyskim oraz na Wołyniu, znajdującym się obecnie w Ukrainie. Autor z niespotykaną wręcz pieczołowitością zajmuje się kwestią najtrudniejszą do przebadania i klarownego opisanego, a mianowicie nadzorem sądów okręgowych nad znajdującymi się na ich obszarach kompetencyjnych sądami pokoju, a następnie sądami grodzkimi. Mające miejsce w latach dwudziestych XX w. bardzo częste likwidacje, przeniesienia siedzib i inne podobne posunięcia sprawiły, że przeanalizowanie tych zagadnień wymagało wręcz zegarmistrzowskiej precyzji w lekturze dzienników ustaw i innych źródeł opublikowanych. Autor wywiązał się z tego zadania znakomicie.

Druga część opracowania poświęcona została zawodowi sędziego, a więc uwarunkowaniom drogi służbowej prowadzącej od aplikacji aż po kolejne, ewentualne awanse. W mojej opinii i ta część dysertacji odznacza się bardzo dużymi walorami poznawczymi. Autor bardzo umiejętnie stawia i akcentuje zagadnienia, mające kluczowy wpływ na funkcjonowanie środowiska sędziowskiego zwłaszcza po 1928 i 1929 r. Często kruszą one wyidealizowany obraz odrodzonej Rzeczypospolitej jako państwa w pełni demokratycznego. Mam tu na myśli chociażby całkowite odcięcie – drogą wprowadzonych w życie norm prawnych – kobiet od zawodu sędziego i prokuratora (z przeznaczeniem prawniczek jedynie do pracy w adwokaturze), czy też możliwość przenoszenia sędziów w stan spoczynku w szeroko pojętym interesie wymiaru sprawiedliwości, co stało się narzędziem do usuwania osób niechętnych obozowi sanacji. Autor zauważa też słusznie, że o ile zakaz należenia sędziów do partii politycznych i brania udziału w przedsięwzięciach o takim charakterze był krokiem pozytywnym, to wiele organizacji społecznych, w których działali pracownicy wymiaru sprawiedliwości, było tzw. przybudówkami środowiska sprawującego władzę w kraju. Opisywaną wnikliwie przez mgr Małką metodą sterowania środowiskiem sędziowskim było też przyznanie ministrowi sprawiedliwości prawa do swobodnego zaseregowywania sędziów do poszczególnych kategorii urzędniczych, czego pochodną była oczywiście wielkość otrzymywanych poborów.

Kolejny rozdział dysertacji zawiera ustalenia Autora, dotyczące pochodzenia społecznego i wielu aspektów życia codziennego osób tworzących środowisko sędziowskie. Zaprezentowane w tekście wyliczenia statystyczne, wzbogacone konkretnymi przykładami, prowadzą również do bardzo interesujących wniosków. Wyłania się z nich obraz sędziów jako ludzi przede wszystkim o korzeniach ziemiańskich (szlacheckich), należących do Kościoła rzymskokatolickiego, w większości żonatych, prezentujących poglądy, które

z perspektywy jak możemy określić jako konserwatywne. Nie bez powodu w analizie pochodzenia terytorialnego sędziów ważne miejsce zajmuje gubernia radomska, gdyż gimnazjum w Radomiu nazywane było często – mniej lub bardziej złośliwie – „fabryką prawników”. W tekście odnajdujemy wiele przykładów „przebijania” się do omawianego zawodu osób wywodzących się ze środowisk mieszczańskich (w tym urzędniczych), czy też chłopskich. Wymowny jest jednak np. fakt pracy w sądownictwie zaledwie sześciu wyznawców judaizmu. Bazując na arkuszach przebiegu służby i innych źródłach mgr Małek poświęcił dużą wagę także stosunkowi sędziów do służby wojskowej, omawiając zarówno ich służbę w armiach państw zaborczych, jak i udział w walce o niepodległość Polski. Po raz kolejny pojawiają się tutaj wątki dotyczące aktywności politycznej i społecznej sędziów, przeczące pogładowi o całkowitej neutralności tego środowiska. Oczywiście należy w tym miejscu zadać pytanie, czy fakt członkostwa w partii politycznej (miały miejsce takie przypadki), czy też jawnego sympatyzowania z nią w życiu publicznym, mógł wywierać wpływ na tryb prowadzenia postępowań sądowych, lub też treść zapadłych wyroków. Analogiczna sytuacja wiąże się z dziesiątkami organizacji i stowarzyszeń społecznych o najróżniejszych profilach, do których należeli sędziowie.

Trzecia część dysertacji to analiza zachowanych danych źródłowych, związanych z licznymi aspektami pracy zawodowej sędziów. Jak sugestywnie opisuje Autor, większość z nich zdobyła wykształcenie prawnicze jeszcze w okresie zaborów, zostając absolwentami wydziałów prawa licznych uniwersytetów w imperium rosyjskim (Warszawa, Kijów, Odessa, Moskwa itd.) oraz monarchii austrowęgierskiej (Lwów, Kraków itd.). Zdarzali się jednak także sędziowie studiujący medycynę, farmację, nauki leśne, czy też nauki techniczne. Pomimo braków w wykształceniu kierunkowym wielu z nich (zwłaszcza sędziów pokoju), wywiązywało się dobrze z powierzonych im obowiązków. Postępująca profesjonalizacja zawodu sprawiała jednak, że liczni sędziowie zdecydowali się zakończyć swą pracę zawodową, lub też szukać nowych zajęć w notariacie, adwokaturze, czy też administracji państwowej.

Wszystkie omówione rozdziały współtworzą tak naprawdę wprowadzenie do zasadniczej części dysertacji (bo tak to chyba należy ująć), a mianowicie słownika biograficznego sędziów. Obejmuje on – w formie danych rozpisanych na poszczególne punkty formularza – informacje o 1173 (*sic!*) sędziach pracujących w latach 1917–1939 w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, podległych mu sądach okręgowych, a także sądach pokoju i sądach gminnych. Trudno mi nawet wypowiadać się o walorach tej części opracowania, gdyż

rozumieniem doskonale, trudu musiało wiązać się z jej przygotowaniem. Otrzymujemy zatem spójne i zweryfikowane informacje na temat osób współtworzących bardzo liczne środowisko, którego wielu przedstawicieli – działających w samorządzie, życiu społeczno-kulturalnym, oświacie itd. – obecnych jest po dziś dzień w pamięci mieszkańców miast i miasteczek centralnych ziem polskich. Trudno mi znaleźć analogię do podobnej pracy badawczej wykonanej na tak rozległym obszarze. Mogę jedynie pogratulować Autorowi.

Podsumowując recenzję pragnę podkreślić, że lektura pracy przygotowanej przez mgr Roberta Małka była dla mnie bardzo interesującym i pożytecznym doświadczeniem naukowym. Wybór tematu, obszerna i zarazem wnikliwa kwerenda, przemyślana konstrukcja tekstu oraz sama narracja sprawiają, że miałem przyjemność zapoznać się opracowaniem w wielu aspektach pionierskim i więcej niż cennym. W zalewie doktoratów poświęconych dwudziestolecu międzywojennego, których Autorzy/Autorki skupiają się na jednym powiecie, lub też omawiają wybrane aspekty funkcjonowania jednego województwa, miałem przyjemność przeczytać dysertację uzupełniającą w więcej niż znaczący sposób historiografię współczesnej Lubelszczyzny, regionu świętokrzyskiego, części regionu łódzkiego, a także ukraińskiego Wołynia. Muszę dodać, że praca została napisana bardzo poprawną polszczyzną – narracja jest płynna i przekonująca. Tekst jest bardzo dopracowany – nie występują w nim ani tzw. literówki, ani też usterki interpunkcyjne. Co więcej, opracowanie jest wręcz nienagane pod względem warsztatowym, a przypisy i bibliografia zostały sporządzone z wręcz perfekcyjną starannością.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych, praca doktorska winna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu badawczego (co znajduje wyraz w postawionej w niej tezie lub tezach szczegółowych), dowodzić ogólnej wiedzy teoretycznej doktoranta, a także umiejętności prowadzenia samodzielnie pracy naukowej. Uważam, że mgr Robert Małek spełnił te wymogi w stu procentach, a z jego pracy mogłyby powstać – po odpowiednim uprofilowaniu – dwie lub nawet trzy solidne dysertacje. **Wnioskuje zatem o przyjęcie Jego rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego mgr Roberta Małka.**

Radom, 24 października 2024 r.



Dr hab. Sebastian Piątkowski/